KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 24 Kwietnia **Nr. 32.** Roku 1844.

USTAWA o ZABEZPIECZENIU RUCHOMOSCI OD POŻARÓW.

(Ciąg dalszy)

Tytuł IV.

O sposobie zabezpieczenia ruchomości.

Oddział I.

O przystępowaniu z ruchomościami do ubezpieczenia.

I. Przepisy ogólne.

Art. 26. Każdy, pragnący przystąpić do ubezpieczenia od pożaru z własnością swoją ruchomą, powinien zgłosić się do Dyrekcji Ubezpieczeń i złożyć jéj:

1) Podanie, obejmujące deklaracyę przystąpienia.

2) Plan odręczny, okazujący położenie budowli lub miejsc w których ubezpieczenie ma nastąpić, tudzież budowli przyległych.

3) Opis tychże budowli.

4) Wykaz lub dowody ilości i wartości przedmiotów ubezpieczyć się mających.

Podanie, plan z opisem i wykaz z dowodami, podpisane być powinny przez właściciela, ubezpieczenia żądającego, lub przez Ajenta Dyrekcji, mającego w téj mierze zlecenie od właściciela.

A. Podanie z deklaracyą przystąpienia.

Art. 28. W podaniu stanowiącem deklaracyę przystąpienia, zgłaszający się wyrazić winien:

1) Jakiego gatunku ubezpieczenie pozyskać pragnie z pomiędzy następujących:

Gatunek 1. Ubezpieczenie ciągłe ogólowe.

Gatunek 2. Ubezpieczenie ciągłe szczegółowe.

Gatunek 3. Ubezpieczenie czasowe ogółowe.

Gatunek 4. Ubezpieczenie czasowe szczegółowe, lub też, czyli niektóre przedmioty podług jednego z tych gatunków, drugie zaś, podług innych gatunków, chce ubezpieczyć.

2) Czy zabezpieczenie podanych przedmiotów ma nastąpić jako oddzielne, w jednéj wskazanéj budowli, czy jako łączne, w kilku budowlach, a mianowicie: czy przedmioty te z jednych do drugich budowli będą przenoszone.

3) Czy pragnie pozyskać ubezpieczenie na rzecz własną, czy na rzecz trzeciéj osoby, to jest, czy przedmioty, które podaje do ubezpieczenia, są jego własnością, lub należą do kogo innego.

4) Czy w zabudowaniach, mieszczących przedmioty ubezpieczyć się mające, lub im przyległych, znajdują się zakłady lub handle przedmiotów, należących do działu niebezpieczniejszego od tych, jakie do ubezpieczenia są podane.

5) Czy przystępujący pragnie otrzymać z Dyrekcji księgę do prowadzenia rachunku przedmiotów ubezpieczonych, lub przedstawia własne książki albo kontrolle do oparafowania wedle art. 98.

6) Wiele potrzebuje znaków ubezpieczenia, o których w art. 108 mowa.

7) Wskazać potrzeba miejsce zamieszkania podającego, a jeżeli to jest na wsi, wyrazić: nazwisko gminy i powiatu, tudzież najbliższéj stacji pocztowéj.

8) Domieścić prócz tego należy wiadomości, dla szczegółowych gatunków ubezpieczenia, poniżéj wskazane.

B. Plan.

Art. 28. Plan w artykule 26, ustępie 2 wzmiankowany, winien być odręcznie sporządzony, i wskazywać położenie zabudowań, nietylko tych, w których ubezpieczenie przedmiotów ma nastąpić, ale nadto, w mieście, wszystkich innych zabudowań pierwszym przyległych, we wsiach zaś, wszystkich okolicznych, o sto łokci od pierwszych oddalonych. Budowle oznaczyć należy literami, a odległość jednych od drugich w łokciach, liczbami wypisać.

Art. 29. Jeżeli zabezpieczenie ma nastąpić w zabudowaniu, mieszczącem w sobie jaką fabrykę lub ogniska, wskazać należy na planie ich położenie i rozkład wewnętrzny budowli.

Art. 30. Przy dodawaniu do ubezpieczenia fabryk lub rękodzielni większych, to jest takich, w których wartość ruchomości ubezpieczyć się mających wynosi przynajmniéj 3,000 rs. Dyrekcja Ubezpieczeń mocna jest żądać planów, art. poprzednim przepisanych, tak samych budowli, przedmioty ubezpieczone mieszczących, jako i im przyległych w miastach, a na sto łokci oddalonych we wsiach.

Art. 31. W Warszawie, przy mniejszych ubezpieczeniach Dyrekcja może uwalniać od składania planu, poprzestając na opisie budowli.

Art. 32. Jeżeli własność ruchoma pod gołem niebem złożona ma być ubezpieczoną, wskazać należy na planie odległość składu od najbliższych budowli, w odległości sto łokci.

Art. 33. Opis zabudowań, o którym w art. 26, ustępie 3, mowa, w dwóch exemplarzach sporządzony, powinien być objaśnieniem planu, i wskazać ma rodzaj budowli, materyał, z jakiego są stawiane i czem kryte.

Co do budowli, w których ubezpieczenie ma nastąpić, należy prócz tego:

a) podać ich wymiar długości, szerokości i wysokości;

b) wymienić okoliczności, które ze względu na przeznaczenie i użycie budowli, stanowią jeden ze czterech przypadków niebezpieczeństwa, w art. 24 wyrażonych:

c) wyrazić czy budowle są nowe, albo czy są w stanie dobrym, lub średnim.

Art. 31. Opis, dołączony do planu, o którym w art. 29 mowa, wskazywać powinien, prócz szczegółów w art. poprzedzającym wyrażonych:

a) bliższe opisanie, z jakiego materyału są ściany zewnętrzne i wewnętrzne budowli;

b) liczbę i rodzaj ognisk.

Podobnym sposobem powinny być opisane przy planie, art. 30 wskazanym, nietylko budowle mieszczące przedmioty, ale i im przyległe.

PRAWODAWSTWO GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

(Dokończenie.)

Do najważniejszych czynności należy mieć staranie o wody zbiorowe, jakie pospolicie deszcze gwałtowne z przyległych pól sprowadzają. Te deszcze dostarczają wprawdzie najlepszéj wody, lecz zwykle przypadają w miesiącach letnich w których nawodnienie z powodu wysokości trawy uskuteczniać się niedaje. Pospolicie massa wody powiększa się tak nagle i gwałtownie że nieraz całkowicie jéj do nawodnienia jest za wiele. W których miejscach da się zrobić zakład rezerwoarów (sadzawek zbiorowych) uzyskuje cała gmina dół na gnój. Taka do upustu urządzona sadzawka, mająca około 2 morgów a 5 stóp głębokości, zapewniła by nawodnienie dla 20 morgów łąk przez 24 godzin, które w skuteczności przewyższałoby 8 dniowe nawodnienie pospolitą wodą rzeczną. O skuteczności opiekuństw łąk Radca ekonom. Zeller bardzo krótko mówi, podając tylko konieczność kontrollowania i ożywiania ich czynności. Na zgromadzeniu niemieckich gospodarzy wiejskich w Stutgardzie tenże z swym poprzednikiem Pabstem wszedł w wie lkie zatargi, z tego powodu, że Pabst wiele dobrego o nich mówił, a tymczasem pan Zeller wskazywał je nawet jako organy przeszkadzające i w tem przez jednego z członków był wspierany. Mówiono nawet że te władze dla nazwy tylko istnieją i czasem tylko w wątpliwych przypadkach są wzywane, zresztą zaś zupełnie są bezczynne.

Jakoż podług art. 42 prawa tym opiekuństwom łąk nie jest nadane żadne czynne stanowisko. Po uporządkowaniu wszystkiego cała ich czynność ogranicza się na dopilnowaniu policji łąk, a nawet ich bezczynność wypływa z bardzo zaszczytnéj zasady, albowiem rzetelność postępowania interesantów nieprzedstawia żadnej kontrawencji, którąby się opiekuństwa zajmować potrzebowały.

Bardzoby życzyć należało, aby rubryka »wiadomości techniczne« cokolwiek szczegółowiéj była opisaną. Ogranicza się ona na 12 stronnicach.

Znajdujemy także krótko podane: a) sposób obliczania ilości potrzebnéj wody. W rzeczy samej należałoby w czasie nawodnienia co 8 dni sprowadzać wodę na łąki. Chociaż od natury gruntu a szczególniéj gruntu spodniego, powietrza i t. p. głównie ilość potrzebnéj wody zależy, można wszelako w ogólności uważać za zupełnie dogodny stosunek jeżeli wysokość wody uważanej nad horyzontalną płaszczyznę do 10 cali dochodzi w przeciągu 24 godzin. Przy wysokości 5 cali zakład nawodnienia jest jeszcze bardzo godzien użycia, ale przy 2 calach a tém bardziéj przy mniéjszéj wysokości wody lepiéj jest ograniczyć nawodnienie na mniejszéj płaszczyznie.

Bardzo interesujący przykład jest podany przez Winkelbacha, gdzie w przecięciu 312 stóp kubi. wody przez sekundę dostarczanéj służy do nawodnienia 1700 morgów; 100 morgów otrzymuje co 14 dni 20 godzin nawodnienia, a jeżeli przypadkowe wody z wezbrania w jesieni i na wiosnę doliczone zostaną co 10 dni 20 godzin odbywa się nawodnienie. Wszelako przy tém pozornie miernem nawodnieniu okazuje się tak pomyślny skutek, że w pierwszych 2 latach już szacunek morga łąki od 40—50 zł. na 450 zł. a teraz na 500 zł. urosł. Grunt spodni tych łąk należących dawniéj do łoża rzeki Nekary jest powiększéj części mułem z trudnością wodę przepuszczającym; spadek łąk od rowu nawodniającego do rowu osuszającego wynosi zaledwie 6 cali na 100 sążni.

b) Spadek. Przy naturalnej pochyłości powinien przynajmniej wynosić 1/80 (na 1 stopę). Rowy sprowadzające wodę tak długo jak się znajdują zewnątrz obwodu nawodnienia, powinny mieć bardzo znaczny spadek. Wewnątrz obwodu nawodniającego się na 100 sążni odległości jest najwyżej 10 cali. Jeżeli niechcemy ryzykować się na wyrywania, i uszkodzenia należy przyjąć jako normalne 5 cali a jako minimum 2 cale

Im większy jest spadek tym więcéj należy urządzić stawideł w głównym rowie sprowadzającym wodę, np. na 100 sążni odległości przy 2—3 cali spadku tylko 1 stawidło; przy 10—15 cali spadku tylko 3; przy 5—8 cali spadku tylko 2; przy 20 calach spadku tylko 4. Doradzają bardzo ażeby rowom nawodniającym przy uprawie zagonowéj nie dawać żadnego spadku, lecz zakładać je horyzontalnie.

Jeżeli się zaś nawodnia wodą gęstą szlam w sobie zawierającą, wtenczas zwykle muł osiada na brzegu, części gnojące dostają się do rowów przedziałowych gdzie przysparzają więcéj roboty w czyszczeniu rowów i nie przynoszą korzyści w użyźnieniu łąki. Tylko przy zupełnie przezroczystej wodzie mogą być robione horyzotalne rowki.

c) Rowy i groble. O ich wielkości, spadku i założeniu krótka jest wzmianka, również

d) Założenie kół czerpiących wodę które za potrzebne tylko w koniecznym razie uważać należy.

e) Wodociągi i szluzy: o tych obszerniej jest powiedziano a mianowicie pod względem kosztów

f) Koszta urządzenia nawodnień podane są tylko w przecięciu, wszelako połączona z tém jest uwaga, że w większych zakładach osuszenia i nawodnienia większy dochód z łąk już w najbliższych latach pokrył koszta, przyczém znowu na przedrukowanie sprawozdania jako niezaprzeczone dowody, powołano się.

g) O zasiewaniu trawy i nakoniec (1)

h) o zapłacie dozorców łąk których pensja przy dozorowaniu powierzchni łąki 100 morgów na 24 kop. za morgę jako umiarkowana zapłata jest oznaczoną

Im więcéj wydawca tego dziełka miał sposobności zebrania mnóstwa wiadomości szczegółowych w tym przedmiocie, im więcéj zobowiązał sobie przez udzielone wiadomości publiczność niemiecką, tém więcéj żałujemy że ten ostatnie rozdziały tak krótko zredagował. W takich przedmiotach zdarza się mnóstwo pozornych drobnostek które jednak niemi nie są i których pominięcie ukaranem zostaje drogiemi doświadczeniami. Tak np. przypomnienie ażeby dozorcy łąk sprawió

(1) Materję tę bardzo gruntownie wyłożoną znajdzie czytelnik w tomie 7 dzieł Oczapowskiego pod tytułem Gospodarstwo Wiejskie.

parę butów nieprzesiąkających a nie zostawiać tego jego własnemu staraniu: wiadomość ta wziętą jest z praktyki o której teoretyk nawet nie pomyśli. Podobnych rzeczy zdarza się wiele które praktyczny tylko umysł dostrzega i dla ich ważności zachowuje. Pracę p. Zellera powinniśmy uznać za jeden z najszacowniejszych praktycznych płodów w tej materji, i tego dziełka tak interes gospodarzy jak i władz rządzących w wysokim stopniu potrzebuje. Taki jest rozbiór dzieła pana Zeller przez niewiadomego nam z nazwiska recenzenta. Artykuł ten z rady znakomitego Agronoma polskiego do wiadomości publicznéj podaję. Wypadki czasowe zrządziły, że dziś najmniejszy nawet kawałek ziemi wydarto łąkom dla zamienienia jej na rolę w celu produkowania jak największéj ilości ziarna, ztąd wywiązała się niemożność utrzymywania dostatecznej ilości inwentarza, a następnie brak nawozu, wypłonienie ziemi, i zniekczemnienie rasy bydła. Nędzne dziś po największéj części łąki i pastwiska nie innym sposobem naprawione być mogą, jak przez zaprowadzenie ogólnego towarzyskiego gospodarstwa w urządzeniu nawodnień. Błogich owoców takowego stowarzyszenia używają już sąsiedzi nasi, porzućmy wstręt do nowości, bądźmy dalecy od niewiary w rezultata, a to będzie jedynym środkiem do udoskonalenia gospodarstw naszych. Wielkiej obfitości żyznéj paszy winne są niektóre okolice kraju naszego całą swoją świetność,

Za ulepszeniem paszy odzyska ziemia dawną zamożność i ową piękną rasę bydła polskiego. Ale to co się ogółu tyczy i co dla ogółu korzyść przynosi, przez ogół tylko do skutku doprowadzone bydź może. Połączonemi siłami, wszystkie przeszkody i trudności łatwiej pokonanemi być mogą, tembardziej, że dobroczynny Rząd czuwa nad zapewnieniem mieszkańcom dobrego bytu, czego oto mamy już przykłady, że Instytucje Towarzystwa Kredytowego, rozmaitych ubezpieczeń, oszczędności, tyle przynoszące korzyści pod swoją przyjął opiekę i protekcję.

Te kilka słów w rzeczy tak ważnéj, tak wiele wpływać mającej bezpośrednio na wzbogacenie gospodarstwa wiejskiego a pośrednio na podniesienie ceny dóbr ziemskich, pobudzą zapewnie bieglejsze pióra do rozwinięcia tego przedmiotu.

Wszakże wiemy z doświadczenia, że największe przedsięwzięcia, początkowo zaledwie dotknięte, zaledwie podane wiedzy ludzkiéj, następnie olbrzymim krokiem upowszechniały się i nieobliczone dla krajów sprowadziły pożytki, tam zwłaszcza gdzie mieszkańcy wzajemną zamożnością, wzajemnemi chęciami połączyli się aby byt dzisiejszych i przyszłych pokoleń polepszyć czyli ogólny poprzeć interes.

W. Józefowicz Prof. Inst. Gos. Wiej. i Leś. w Marymoncie.

STANOWISKO i ZASADY z JAKICH ROZWAŻANEM JEST u NAS OCZYNSZOWANIE i GORZELNICTWO.

(Ciąg dalszy.)

O miasteczkach naszego kraju i wsiach drobnéj szlachty bardzo wiele byłoby do mówienia. Miasteczka rolnicze, ze sposobu życia i zatrudnienia ich mieszkańców, nieprzestaną być osadami wiejskiemi, dopóki mieszczanie trzymać się będą pól a nie poprzestaną na samych ogrodach. Zamiast być konsumentami, oni tu wbrew swojemu przeznaczeniu są niepotrzebnemi producentami płodów rolniczych.

Szlachtę drobną niszczy podział ich gruntów na zagony. Jednego takiego bogacza fortuna jest wzdłuż nieprześcigniona okiem, ale wszerz jednym krokiem ją przeskoczy. Co tu sporów, kłótni, i processów. Stąd to szlachta, mianowicie podlaska, rzuciła się w ostatku do drobnego handelku, jako to: gęsiami, kurami i jajami, dla ubóstwa zaś na tem cały swój zawód kończy. Ta klassa mieszkańców wiejskich dostarcza najwięcéj offiejalistów do dóbr obywatelskich. Z takiéj szkoły pisarz lub ekonom folwarczny, umiejący czytać i nieco gryzmolić, uchodzi za doskonałego na wsi gospodarza, wyższe usposobienie od niego nie jest wymaganem. Taki przemysłowiec aby potrafił tylko poganiać chłopów, nie żądał zasług więcéj nad 30—45 rub. sr. (2—300 złp.) a do tego jeszcze był bezżenny, jest skończonym w nauce rolnictwa i powszechnie poszukiwanym artystą do zarządu i czynszowania dóbr ziemskich, do ciągnienia z nich dochodów, do pomnażania bogactwa krajowego!

Gdziekolwiek panuje lenistwo i próżniactwo ludu, dzięki za to należą powiększej części obywatelskiéj przysłudze tych którzy kraj wódką zaleli. Dopóki fałszywy przemysł propinacyjny będzie tyle szkodliwie jak teraz rozszerzany, dopóty oświata i życie czynne w niższych klassach pozostaną w uśpieniu; dopóki zaś stosunki włościańskie i osady rolnicze podług innego systemu uregulowane nie zostaną, a miasteczka samą uprawą gruntów na równi z ludem wiejskim trudnić się nieprzestaną, dopóty u nich postępu spodziewać się nie można, i przemysł nigdy się nierozwinie.

Spłacenie załóg właścicielom nie wymaga wielkich kapitałów. Z resztą, projektowane do tego stosowne papiery mogą być więcéj jak 5 procentowe, chociażby 6 % jak listy zastawne a nawet i 7 % dla utrzymania ich w kursie. Czynszownik zwolniony z pańszczyzny i wspierany radami dobremi, pod czujnym nadzorem pana potrafi na to zarobić. Możność ta bardzo prosta i naturalna nie jest wyszukaną teorją, mamidłem. Chciejmy tylko, powtarzam, a wszystko da się zrobić.

Początkowe wyzwolenie włościan powinno tylko tyczyć się wolności pracy, ale w żaden sposób i pod żadnym tytułem nie upoważniać do próżniactwa które jest początkiem wszystkiego złego. Zepsucie obyczajów i rozprzężenie społeczne mają swoje źródło w próżniactwie. Wszędzie w tych scenach gorszących zazwyczaj stoją na czele próżniacy. Oni od wieków byli i są po dziśdzień klęską narodów, biczem ludzkości!

Zarzucą mi tu pp. ziemianie, że projektuję kontrollę niepodobną dla nich do wykonania. Myliłby się ktoby z pozoru tak tę rzecz rozumiał. Jeżeli dziedzic, na ciągły dozór pańszczyzny sobie odrabianej mogą z bliska całe dnie od rana do nocy skutecznie poświęcać, czemużby w czynności niektórych tylko próżniaków—czynszowników z daleka wglądać nie mogli? Pilni i pracowici gospodarze nie potrzebują żadnego nadzoru nad sobą, a mniéj oględni strzegli by się sami bacząc na rozciągniętą kontrollę nad wyłącznemi indywiduami. Idzie tu jedynie o nałogowych próżniaków; na czasowe zaś próżnowanie dla wypoczynku po pracach potrzebne, przez szpary patrzeć można.

Nie potrzeba tu wcale kar ostrych. W takim razie dosyć jest ojcowskiego napomnienia; najskuteczniejsze zaś pomiędzy gminem są moralne byleby trafnie zasądzone pokuty. Lud przesądny, w prostocie swoich obyczajów, zdanie sprawiedliwego pana zwykł zawsze uważać za wyrocznię. On ma także swoją ambicję i pewne zasady podług których nałogowo działa i postępuje. Pośmiewisko gromady, rozgłosi gadanie po całéj wsi, kiedy popełniony jaki błąd rozejdzie się jak mówią pomiędzy ludźmi, robi na nim nie małe wrażenie, dla wielu jest moralną torturą. W tę jego słabą stronę trafiać należy. Komuż nie jest znanem, jak to chłopi każde słowo we dworze, mianowicie od pana i pani słyszane, wróciwszy do domu u siebie rozbierają, tłumaczą i sądzą? To są ich gazety, ich zajęcie umysłowe. Któż kiedy nie słyszał ich ostrych a razem dowcipnych żartów kiedy którego z pomiędzy siebie wezmą na zęby i do żywego docinać mu zaczną?

Nasz lud wiejski ma swoją dobrą stronę, chciejmy go tyl-

ko lepiéj poznać i więcéj się do niego zbliżyć. Jak to on rad słucha, kiedy kto oświeceńszy wda się z nim w pogadankę a prawi do rzeczy, do pojęcia i do przekonania? Jak to on pojmuje i rozumuje, kiedy kto doświadczony niewiadomość jego oświeca i w pośród błędów drogę mu prostuje? Wielu panów postępując z takim taktem umie z tąd wyciągnąć dla siebie korzyść i lud z natury dobry i powolny do siebie przywiązać.

Przy władzy którą dziedzice dóbr jako Wójci Gmin posiadają, bardzo wiele środkami moralnemi roztropnie kierowanemi z ludem wiejskim dokazać można. Ale do tego działania ważnego, niech nie przeznaczają lada pisarków. Jest tu wiele do działania pod wyższym względem tak moralnym jak i materjalnym: szkoda że to urodzajne pole oddawna u nas odłogiem leży!

Nie wystawiajmy sobie oczynszowania jak widmo jakie z daleka straszące, ale temu systemowi przypatrzmy się bez obawy z bliska. Jeżeli ono gdzie nie tak udaje się jak trzeba, jest to winą nie zasady, tylko środków do wykonania przedsiębranych, oraz zbiegu wielu okoliczności jakie już w tylu szczegółach przedstawiłem. Zmiana głównego systemu, powinna pociągnąć za sobą zmianę całego szeregu podrzędnych w związku z nim będących niedogodnych systemów. Reforma nie może być cząstkowa ale cała, zupełna. Inaczéj zostanie karykaturą, w widokach spodziewanych spekulacją zawodną.

Oczynszowanie dobrze wyrozumowane nie przyprowadzi rolników do bankructwa. Nie jest to loterja ani usiłowanie na grę losu wystawione. Wypadek tego na pewnéj rachubie oprzeć można. Proste oczynszowanie, jest tylko wstępem do okupu gdzie na to osadnik nie ma jeszcze funduszu. Projektowana przez p. H. B. na ten cel składka równie jest dobrą jak Towarzystwo Kredytowe włościańskie. Potrzeba tylko te plany dojrzale rozważyć, umiejętnie wypracować i na gruntownych zasadach oprzeć. Całe w téj mierze zakończenie artykułu jego jest piękne, zawiera myśli wyborne, praktyczne, których pomimo sporu ogólnego, w téj części bez zaszczytnéj wzmianki pominąć nie można.

Nr. 60. Obywatel Gostyński powtarzając wytknięte przez innych nadużycia względem włościan popełniane, co żywo broni przywilejów pańszczyzny i postępowania panów z chłopami, a w skutku tego rozczulająco kreśli udzielane wsparcia, zasiłki, oraz wszelkiego rodzaju pomoce polskim Nipuanom, którego to szczęścia syci, nie potrzebują oni wcale oczynszowania. Wiele jest w tym artykule napisano ale nic nie dowiedziono, stara to piosnka dawno już przebrzmiała, nie ma o czem rozprawiać.

Nie trudno też zgadnąć, że obywatelowi Gostyńskiemu komornik sądowy jest niemiłym gościem, kiedy go tak często z uniesieniem wspomina.

Widać że obywatel Gostyński w postęp nie wierzy, kiedy utrzymuje, że chłop z roli oczynszowanéj nie wyżywi się i dla tego szukając zarobku koniecznie właścicielowi najmować się musi, co wyszłoby mu na tę samą pańszczyznę z któréj byłby zwolniony. W Gostyńskiem wierzą tylko w jeden przemysł: zawieść pszenicę do Włocławka — A jak tam czynszownik domyśli się czasem, wzorem chłopa Augustowskiego, z roku na rok wychować do sprzedaży piękne bydlę, albo mu przyjdzie do głowy zasiewać len i robić płótno, lub też odważy się na tyle innych drobnych przemysłów, niekoniecznie trzymając się uprawy zboża, co na to obywatel Gostyński powie? Cóż po téj dogodności położenia dla rolników w bliskości portu nad Wisłą, kiedy tam najczęściéj trzeba sprzedać pszenicę podług własnych kosztów a nieraz i niżéj cen wypłodowych?

Wielu czytało zajmujący opis gospodarstwa w okolicy Rzymu, gdzie na przestrzeni 20 mil kwadratowych ziemi najżyzniejszéj, podobnież jak w Kujawach i Hrubieszowskiem pszenicę rodzącéj, takową jednak ledwo raz w siedem lat pszenicą zasiewają, a ciągle tylko obracają na pastwiska dla wychowu bydła i otrzymania nabiału, mianowicie serów, pomimo tego że tam pszenica popłaca i corocznie ją z obcych krajów na wewnętrzne spożycie zakupują. Któż się nad tym pięknym wzorem zastanowił i kto go u nas naśladować odważył się? Czyż to potrzeba wielkiéj mądrości do zaprowadzenia podobnego sposobu gospodarowania? Wszystko się udać może, tylko nie przy zaprowadzeniu rasy bydła, po naszemu kupowanego po 10 rubli sztuka, i robieniu takich serów, jak są gomułki i krajanki *mazowieckie* na spożycie dla chłopów i żydów.

W redakcji rozbieranego artykułu, obywatel Gostyński dostrzegł wielki błąd — źle wydrukowany wyraz! Takie omyłki często się trafiają w pismach perjodycznych w kształcie Gazety wychodzących. Czasem rękopism zawiera pismo nie wyraźne, drukarz je składający dobrze nie wyczyta, korrektor przy rewizji wątpliwego wyrazu z sensu nie dójdzie bo myśli autora nie zna, sam zaś autor do przejrzenia złożonego artykułu jest za daleko, a tu prassa czeka, czas niepozwala zatrzymywać druku; przy takim więc pośpiechu idzie w świat omyłka pomimo woli autora i redakcji, wtenczas wyrozumiały czytelnik sam ją sobie prostuje i winę z takiego zbiegu okoliczności wynikłą przebacza. Inaczéj też być nie może.

Nr. 66. Artykuł ten jest dziełem ś. p. F. Ziewięckiego. Godzi się oddać cześć pamięci męża, którego światło wyższe, zasługa skromna i usiłowanie szlachetne dla dobra ogólnego, stawią w rzędzie autorów przynoszących zaszczyt wiekowi swojemu. Krótka ta rozprawka obejmuje wiele, myśl głęboką, zasadę rozumowaną rozszerzania wolności pracy, téj najdzielniejszéj siły ze wszystkich czynników przyrodzonych, którą p. K. Malczewski w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego (Tom IV Nr. 2) wzorowo daléj rozwija. Na niéj polega cała potęga postępu tyle u nas pożądanego. W téj zasadzie spoczywa zaród pomyślności publicznéj, około tego punktu obraca się twórczy przemysł, główne źródło bogactwa krajowego. (D. c. n.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Kwietnia 1844.

		żądają R. s.	k.	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91	95	91	80
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	50	91	35
Hamburg 300 m. k.	2 M.	38	3	38	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	—	—	6	30
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	99	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	43	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	97	5	96	75
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	80	91	65
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	73	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na zł. 300		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 20 1/6.